Nr. 135. Piątek, 30. listopada 1928. Poznań.

RYNEK DRZEWNY I BUDOWLANY

ORGAN DLA HANDLU i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ BUDOWLANEGO

Rynek Drzewny: Rok X. Rynek Budowlany: Rok I.

1464

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Państwowe „Uściług“

poczta i st. kolej. Uściług pow. Włodzimierz (Wołyń).

Sprzedaż w drodze licytacji ustnej i ofert pisemnych materjały drzewne przerobione, złożone przy stacji kolejowej Owadno, wyprodukowanych w lecie 1928 r.

Los 1. Podkładów szpałowych dębowych (Wojtków) sztuk 691 = 64.25 m3 cena wywołania za 1 szt. 5 zł 80 gr.

Los 2. Podkładów szpałowych sosnowych (Wojtków) sztuk 1016 = 93.58 m3 cena wywołania za 1 szt. 4 zł 70 gr.

Los 3. Podrozjezdnice dębowe sztuk 200 m. b. 744 = 43.80 m3 cena wywołania za 1 m. b. 4 zł 50 gr.

Los 4. Podrozjezdnice sosnowe 729 sztuk. m. b. 2908,60 = 138,48 m3, cena wywoławcza za 1 m. b. 3 zł 50 gr.

Wadjum 10%.

Pisemne oferty z napisem „Licytacja na podkłady“ w zalakowanych kopertach należy nadesłać do **dnia 13. grudnia** 1928 roku do godziny 11-tej

Początek licytacji **dnia 13. grudnia** b. r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w kancelarji Nadleśnictwa (w uroczysko Kłoda).

Zastrzega się drobne różnice w wykazanej masie oraz zatwierdzenie wyników z licytacji przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Łucku. L d. 3452

Bliższych informacji udziela kancelarja Nadleśnictwa.

Nadleśnictwo Państwowe „Uściług“.

Nr. 135. Piątek, 30. listopada 1928. Poznań.

RYNEK DRZEWNY I BUDOWLANY

ORGAN DLA HANDLU i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ BUDOWLANEGO

OFICJALNY ORGAN ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH W POZNANIU

OFICJALNY ORGAN GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY

Rynek Drzewny: Rok X. **Wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.** **Rynek Budowlany: Rok I.**

PRZEDPŁATA na grudzień 1928 roku wynosi: w Poznaniu przy odbiorze w ekspedycji: 4,75 złote. Na pocztach 5,09 złote. Pod opaską wprost z ekspedycji w kraju i w wolnem mieście Gdańsku: 5,50 złote. Pod opaską za granicą (oprócz Gdańska): 6,60 złotych. Numer pojedyńczy kosztuje: w Poznaniu w Ekspedycji 40 groszy. Z przesyłką pocztową w kraju i w wolnem mieście Gdańsku 45 groszy. Zagranicą 50 groszy.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja „RYNKU DRZEWNEGO I BUDOWLANEGO“: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 1820.
DRUKARNIA: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 3406.
Konta bieżące: P. K. O. 206377 — Bank Handlowy w Warszawie Oddz. w Poznaniu — Bank Przemysłowców Poznań — Bank Pozn. Ziemstwa Kredyt. w Poznaniu.

W sprawie cła na olchę.

Nawiązując do treści artykułu wstępnego w ostatnim numerze naszego pisma, mamy na celu rozszerzenie pojęcia pewnych momentów, których autor użył za postawę swych rozważań.

Chodzi tu głównie o wykazanie niesłuszności argumentów, jakimi operuje pewien odłam niemieckiej prasy fachowej, uważany na terenie Niemiec za jeden z najbardziej miarodajnych organów dziedziny drzewnictwa.

Otóż organ ten w swych wywodach na temat potrzeby obniżenia polskiego cła na olchę surową do wys. 0,40 zł, uzasadnia je faktem „gwałtownego“ rozwoju naszego przemysłu dyktowego.

Rozumiemy myśl tego pisma w sprawie olchowej w ten sposób: polski przemysł dyktowy w ostatnim czasie osięgnął tak wielki rozwój, że prześcignął w tym względzie przemysł dyktowy Niemiec, Finlandji i Rosji. To stwierdzenie prowadzi prostą drogą do wniosku, że bez uszczerbku dla interesów odnośnej gałęzi przemysłu polskiego, można obniżyć cło na olchę do poziomu, jakiego życzy sobie ów dziennik, a wraz z nim pewne sfery zainteresowanych przemysłowców.

Argument zaiste oryginalny i jakże ubogi w logikę myśli.

Trzeba stwierdzić, że nasz przemysł dyktowy w związku z jego rozwojem wyrósł do znaczenia przemysłu międzynarodowego. Więcej niż 3/4 jego produkcji odchodzi na rynki zagraniczne; eksport wykazuje ustawiczny wzrost, stąd wniosek, że zapotrzebowanie surowca olchowego przez ten przemysł musi się wzmagać w odpowiednim stosunku do zwiększającego się wywozu dykt. Powstające w kraju nowe zakłady do fabrykacji dykt, niejednokrotnie natrafiają na znaczne trudności pod względem zaopatrywania się w zapasy surowca. Ostatnio odczuwa się bowiem brak dostatecznej ilości materjału surowego.

Dwukrotnie należy podkreślić, że nasze fabryki dykt są wstanie przy intensywnej produkcji, wyrobić całą ilość surowca olchowego (i bukowego do wyrobu dykt meblowych), jaką daje roczny etat rębny.

Dlatego też w rokowaniach o prowizorjum drzewne, kwestja wywozu surowej olszyny do Niemiec, powinna znaleźć się w punkcie ciężkości całokształtu spraw, dotyczących unormowania handlu drzewnego między Polską a Rzeszą.

Rokujący świetne widoki polski przemysł dyktowy nie może być pozbawiony zasadniczej podstawy jego bytu, jaką stanowi surowiec i ten surowiec w ilości faktycznie potrzebnej, powinien przedewszystkiem znaleźć się na składach polskich fabryk dykt.

Ponieważ na równi z innemi kwestjami celnemi, obchodzącemi nasze tartacznictwo, sprawa cła na olchę wywożoną z kraju, posiada niezmiernie ważne znaczenie dla dyktowego przemysłu i z uwagi na ujawnione żądanie prasy niemieckiej obniżenia stawki celnej z 1,50 zł na 0,40 zł, należałoby tę sprawę rozpatrzyć pod kątem widzenia interesów gospodarczych Polski i jednocześnie przeciwstawić niemieckim argumentom nasze wnioski, które streszczają się we fakcie, że do wyprodukowania 1 m sz. dykt (płyt klejonych) zasadniczo spotrzebowuje się 3 m sz. surowca, czyli, że polskie cło na olchę surową powinno wynosić trzecią część niemieckiego cła na nasze dykty, t. zn. średnio licząc wysokość cła na olchę powinna równać się ok. 6,93 zł.

Dalej, uwzględniając odpadki, jakie powstają przy wyrobie dykt, wynoszące ok. 70 proc. surowca, stwierdzamy, że dopuszczalne cło na olchę z tego względu obniża się do ca 2,08 zł za 100 kg, co stanowi jeszcze poważną różnicę w porównaniu z 0,40 zł.

Nie jesteśmy zwolennikami daleko posuniętej ochrony celnej, powyższe zaś wywody mają na względzie przypomnienie Niemcom, że ich „skromne“ żądania nie posiadają ani prawno-handlowego, ani też moralnego podłoża i, że gdyby rząd Polski uważał za potrzebne ustalić na wywożony do Niemiec surowiec olchowy, cła wyrównawcze, to wysokość ich określiłaby się na znacznie wyższym poziomie, niż dziś obowiązujący.

Podkreślamy z całym naciskiem, że obecne niemieckie cło na polskie dekty jest trwającym momentem wojny celnej w dziedzinie handlu drzewnego.

Zgodnie z zasadami doktryn ekonomicznych nasz interes gospodarczy wymaga do czasu nawet pewnej ochrony celnej.

Polska, w miarę rozwoju życia gospodarczego, jakkolwiek nie zatraca cech państwa rolniczego, to jednakowoż postępy w różnych gałęziach przemysłowych, czynią z niej kraj o charakterze rolniczo-przemysłowym. W pewnem, zresztą sławnem dziele niemieckiem, List, poprzednik jeśli nie twórca ekonomji politycznej (zwanej narodową), kategorycznie twierdził, że każdy naród musi przejść szereg faz: rolniczą, przemysłową i handlową, i że ochrona celna jest bezwzględnie konieczną w tej chwili krytycznej, jaka stanowi przejście z jednej fazy do drugiej.

Domki robotnicze w Łodzi.

Łódz zrobiła dobry początek — a miejmy nadzieje — za nią pójdą inne miasta.

Ks. Biskup Tymienicki podjął inicjatywę budowania domków dla robotników. Każdy rozumie, o ile ta idea jest nietylko na dobie — ale wprost konieczna, bo głód mieszkaniowy wśród klasy robotniczej jest okropny; często w jednej izbie mieszczą się nietylko członkowie choć jednej rodziny, lecz różnej płci, ale i po dwie, trzy rodziny, a stąd płynie nietylko życie wbrew nakazom hygjeny, ale, co gorsze — szerzy się demoralizacja i niechęć wracania do domu i mus spędzania wolnych chwil w szynkach.

Dajmy człowiekowi mieszkanie, dajmy mu własny domek z ziemią, a zrobimy z niego obywatela państwa, głuchego na hasła komunistyczne i dobrze rozumiejąceg, czego on powinień bronić.

Myśl ks. Biskupa zawierała się w tem, że przemysłowcy dadzą po 1 zł. miesięcznie od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika i w ten sposób stworzą kapitał na nabycie ziemi i wykonanie 10% kosztu budowy.

Powstałe w ten sposób domki będą sprzedawane robotnikom, którzy dadzą pewną sumę z własnych oszczędności, a reszta przejdzie na nich jako dług hipoteczny na tych zasadach, które są zawarte w ustawie o rozbudowie miast i w ten sposób staną się właścicielami domku i gruntu.

Powstały dwa pytania: gdzie budować domy i czy robotnik będzie w stanie opłacać %% od kapitału i spłacać dług. Żeby ulżyć w spłatach, konieczne jest dać plac możebnie tani, a — co zatem idzie — plac powinien być na skraju miasta. Gdy miasto rozrośnie się i osiedle okaże się w śródmieściu, to cena placu o tyle wzrośnie, że można będzie go sprzedać, a za uzyskane pieniądze nietylko nabyć nowy grunt, znów na skraju miasta, ale i wybudować znacznie lepszy dom.

Drugie pytanie zostało rozstrzygnięte na tej zasadzie, że robotnik może płacić miesięcznie do 50 zł za mieszkanie (600 zł rocznie). Bank Gospodarstwa Krajowego liczy od pożyczki łącznie z amortyzacją 7¼% rocznie, przeto dług w banku można zaciągnąć 8000 zł na każde mieszkanie, 900 zł za mieszkanie winien dać przyszły właściciel, jak rownież powinien pokryć koszt placu.

W ten sposób koszt mieszkania może wynosić 8900 zł. Ponieważ tak małe parterowe domki byłyby zbyt kosztowne, przeto powstała myśl budować piętrowe bliźniacze domki na 4 mieszkania. Każda połowa bliźniaczego domu zawiera dwa mieszkania i stanowi oddzielną hipoteczną własność, a robotnik staje się właścicielem dwuch mieszkań i placu 300—400 m², w jednym z nich sam zamieszka, a drugie odnajmie innemu, albo zajmie go bliska rodzina, jak syn z rodziną lub córka z rodziną, wogóle ludzie, którzy samomodzielnie zarabiają.

W ten sposób właściciela domku obciąża koszt tylko jednego mieszkania, t. j. 50 zł miesięcznie.

Jak wykazaliśmy mieszkanie może kosztować 8900 zł, a jeden dom (połowa bliźniaczego) 17800. W tem założeniu zostały zaprojeótowane domki.

Inicjatywa ks. Biskupa trafiła na dobry grunt i stworzyło się Akcyjne Towarzystwo, na czele którego stanął jako prezes Karol Szajbler, jako wiceprezes konsul Adam Osser i Dyrektor Elektrowni Edward Ulman, jako członkowie Gustaw Geyer i Marceli Barciński.

Duszą tego interesu jest p. Ulman, który wszystkie szczegóły interesu gorąco przyjmuje do serca. Towarzystwo ma za zadanie budowę domków bez jakichkolwiek korzyści dla akcjonarjuszy, kapitał, przez nich wkładany, nie podlega zwrotowi, a ma służyć dla powiększenia funduszów przyszłej budowy.

Pierwsza działalność tego Towarzystwa wyraziła się w kupnie placu około 6000 m² przy ul. Wileńskiej Nr. 26 i budowie na nim 132 domków, a także w kupnie drugiego placu na 400 domków. 13 maja b. r. został założony kamień węgielny pod pierwszy dom, a obecnie jest pod dachem 98 domków z których połowa będzie w tym roku zamieszkała.

Wielkie trudności w budowie domów stanowi urządzenie kanalizacji, gdyż trzeba prowadzić — oprócz wewnętrznej kanalizacji — i uliczną na swoim terenie.

Budują się dwa typy domów: pojedyńcze i bliźniacze; okazało się że typ, bliźniaczych domów jest lepszy, bo taniej kosztuje, a rozkład ma nie gorszy niż dom pojedyńczy, a przytem ma jedną ścianę ciepłą, co zmniejszy koszty opału.

Ściany domów robią się z betonu żwirowego, takie same, jak domy budowane na Saskiej Kępie przez p. J. Łaskiego, które są zamieszkałe już trzeci rok przez ludzi zamożnych.

Przed decyzją budowy domów z żelazo-betonu przedstawiciele akcyjnego Towarzystwa badali domy na Saskiej Kępie kilkakrotnie i przyszli do przekonania, że domy tego typu są ciepłe, nie wilgotne, tańsze, i ponieważ ściany są cieńsze, to przy tej samej kubaturze domu dają obszerniejsze pokoje.

Płaszczyzna domku wynosi 42 m² w każdej kondygnacji, koszt domku określił się na 14.000 zł.

Po dodaniu rozchodów na kanalizację i inne roboty otrzymamy sumę 16 — 17.000 zł, które nie przekraczają zakreślonego programu.

W niedzielę 4. listooada r. b. jeździła do Łodzi wycieczka przemysłowców budowlanych wraz z p. ministrem C. Klarnerem i prezydentem p. Drzewieckim, by obejrzeć budowę domków.

Według opinji zwiedzających — domki okazały się najzupełniej dostatecznej wielkości, a sposób budowy i wykończenia również wydał się wszystkim za dostatecznie dobry i godny naśladowania. Jest nadzieja, że fabrykanci innych miast zechcą naśladować fabrykantów łódzkich i na całej przestrzeni Państwa zaczną powstawać kolonje robotnicze, a przez to zmniejszy się głód mieszkaniowy i zjawią się całe legjony prawdziwych obywateli Państwa, którzy będą strzec jego podstaw.

Inż. W. Polkowski.

Echa walnego zebrania wschodnio-pruskich przemysłowców i kupców drzewnych.

Zapowiedziane Walne Zebranie związku wschodnio-pruskich przemysł. i kupców drzewnych na dzień 31 października br. w Gdańsku, zostało odwołane do 19 listopada i w tym dniu odbyło się w Berlinie.

Prasa niemiecka nie umieściła sprawozdania z omawianego zjazdu, gdyż zarząd związku uważał za wska-

zane nadać zebraniu charakter poufny, a więc gości i nawet przedstawiciele prasy fachowej udziału w nim nie wzięli.

Zaznaczyć wypada, że walne zebranie obfitowało w referaty, wygłaszane pro foro interno, a zewszechmiar ciekawe nietylko dla niemieckiego święta drzewiarzy, lecz niemniej dla nas, bowiem wszechstronnie poruszano na nim kwestje, odnoszące się do polsko-niemieckich stosunków w handlu drzewnym.

Berliński „Der Holzmarkt" uzyskał jednak sprawozdanie z przemówienia przewodniczącego zebrania, radcy handlowego p. Francke, który w obszernej mowie poruszył najistotniejsze zagadnienia i sytuację w przemyśle i handlu drzewnym wschodnich połaci Rzeszy.

Omawiając rezultaty natury handlowej, jakie dało prowizorjum, zawarte w ub. roku, mówca zwrócił uwagę, że... „także i nasi koledzy w Polsce przecenili możliwości handlowe z powodu otwarcia granicy. Nie wzięto pod uwagę, że ceny, które płacono za polskie drewno przed 3 grudnia 1927 r., były cenami okolicznościowemi, wskutek zastosowania systemu kontyngentalnego. Wówczas w Polsce tak samo źle kalkulowano przy zakupie drewna okrągłego w stosunku do cen na mat. tarte możliwych w tym okresie do osiągnięcia, jak przy kupnie surowca w Niemczech.

Otwarcie granicy dla importu mat. tartych, wystarczyło, żeby ceny na tarcicę w Niemczech znacznie się obniżyły i żeby wskutek kalkulacji nieostrożnych kupców surowca, ci ostatni ponieśli poważne straty".

Poruszając sprawę nowego prowizorjum p. Francke wyraził nast. pogląd... „Umowa drzewna kończy się 30 listopada 1928 r., według pisma „Reichsanzeiger", względnie 4 grudnia, jak utrzymuje „Reichszallblat". Niechciałbym tu badać, który z tych dwuch urzędowych organów jest bardziej miarodajny, natomiast chciałbym podnieść, że nie pierwszy już raz można zauważyć sprzeczność stanowiska rożnych urzędowych źródeł co do spraw drzewnych. Rozbieżność poglądów na drzewno-gospodarcze zagadnienia stale się zaznacza między dwoma ministerstwami od czasu wybuchu wojny gospodarczej między Polską a Niemcami. Taki stan rzeczy wpływa na nerwowe podniecenie, które opanowało w ostatnich tygodniach naszych członków, zaangażowanych w handlu z Polską.

Nieprzedłużenie umowy sprowadziłoby tak dla Niemiec jak i dla Polski wcale niepożądane rezultaty. Wartość niemieckiego importu drewna z Polski za czas od 1 listopada 1927 r. do 1 listopada 1928 r., oblicza się na ca 190 milj. mkn. Nieprzedłużenie prowizorjum postawiłoby Polskę przed zadaniem szukania sobie nowych rynków zbytu dla tak ogromnej ilości drewna eksportowego jakim rozporządza, i Niemcy znalazłyby się w niemniej kłopotliwej sytuacji, stojąc przed zagadnieniem szukania innych źródeł zakupów. Sądzę, że te oba problematy są równie nie do rozstrzygnięcia i dlatego z radością powitałem zaproszenie do Warszawy przez Radę Naczelną Zw. Drz. w Polsce naszych delegatów, co dało możność obustronnemu wypowiedzeniu się w sprawie gospodarczych możliwości przedłużenia uwowy drzewnej.

Jesteśmy tym panom, którzy po długotrwałych układach dokonali uzgodnienia wspólnego programu niemieckiej i polskiej gospodarki drzewnej bardzo wdzięczni, że wskazali oni obu rządom drogę, po której należy kroczyć, aby na dalszy rok zapewnić gospodarczy pokój, ciężko poszkodowanemu (? red.) drzewnictwu niemieckiego wschodu oraz polskiemu przemysłowi drzewnemu byłej dzielnicy pruskiej.

Gospodarka drewnem jest przedewszystkim zainteresowana w definitywnem i przejrzystem rozwiązaniu tych zagadnień. Nie chcemy być spekulantami! Nie chcemy naszych interesów opierać na możliwościach, mogących wyniknąć z nieprzewidzianych politycznych naprężeń. Wiem, że trudności zawarcia traktatu handlowego nietylko polegają na zagadnieniach drzewnych, bowiem jest wiele innych problematów dotąd nie rozwiązanych. Jeżeli jednakże występuję tutaj, jako przedstawiciel gospodarki drzewnej, to chciałbym dać wyraz nadziei, że rząd będzie kroczył drogą, wytkniętą, na odbytych 12 listopada warszawskich obradach i przez to zapobieży nowemu zaostrzeniu się niemiecko-polskich stosunków handlowych".

Oto najbardziej interesujący fragment mowy przewodniczącego walnego zebrania, mowy, opublikowanej w niemieckiej prasie fachowej w celu zapoznania z nią ogółu zainteresowanych w Niemczech.

Jeżeli referat ten był odbiciem myśli przemysłowców i kupców drzewnych wschodnich prowincji Rzeszy, to przyjmujemy go z takim że aplauzem z jakim niewątpliwie przyjęto go na zebraniu.

Również w interesie naszych drzewiarzy leży zgodne sąsiedztkie pożycie z Niemcami na polu gospodarczem, to też obustronne dążenie do odszukania wspólnej platformy porozumienia w sprawach handlu drzewnego, nietylko należy uważać jako proces niezmiernie ważny dla zagadnienia rozwoju tego handlu, lecz również wywiera ono dodatni wpływ na całokształt kwestji traktatu handlowego.

Jaka wielkość tartaku jest najkorzystniejszą do budowy i eksploatacji?*)

W niniejszym artykule chcielibyśmy prawidłowo ująć sprawę najkorzystniejszej wielkości tartaku i wyliczyć okoliczności, warunkujące jego wielkość. Całkowitem zaś rozpatrzeniem i oceną znaczenia każdej z tych okoliczności i przeróżnych ich kombinacji, a również przykładów, otrzymanych z bieżącej praktyki podzielimy się z czytelnikami później, w miarę opracowania posiadanego materjału cyfrowego.

Mamy nadzieję, że poruszane przez nas na tem miejscu zagadnienie spowoduje zainteresowane czynniki do wypowiedzenia swego zdania, gdyż sprawa najkorzystniejszej wielkości tartaku, powinna zasługiwać na specjalną uwagę wszystkich przemysłowo-drzewnych organizacji, przystępujących do kapitalnego budownictwa lub rekonstrukcji swych starych przedsiębiorstw

Przyjętem jest jeszcze dotychczas określać wielkość tartaku ilością posiadanych przez niego ram. Sposób ten należałoby zastąpić innym, już chociażby z tego względu, że podsów nie we wszystkich trakach jest efektywny, nie mogą więc one charakteryzować możliwości produkcyjnej tartaku jak również jego wytwórczości.

Pomijając już fakt, że i traki z efektywnum podsuwem posiadają dość różnorodną zdolność przepustową, w obecnych czasach ujawnia się tendencja do wyżynania brusów i coraz wyższy procent traków ustawia się w tartakach do ich wycinania.

Oprócz tego znaczna ilość traków na nowoczesnym tartaku, łatwo może być zmieniona innego typu urządzeniami, zastępującemi od razu kilka ram, a czasem zmieniającemi cały system procesu przecierania. Takiemi są np. podwójne amerykańskie piły taśmowe i okrągłe, specjalnie przeznaczone do wyrzynania brusów.

Każde takie urządzenie może zastąpić do 8 ram, używanych u nas konstrukcji.

Dalej, do przetarcia brusa mogą być używane warsztaty rozdzielcze; posiadające piły taśmowe i okrągłe, a także — liczno piłowe, z kompleksem okrągłych pił, umieszczonych na jednym lub dwuch wałach.

Ten ostatni przyrząd może skutecznie zastąpić 4 ramy.

*) Inż. Spiżarnyj „Lesopromyszlennoje Dieło" Nr. 9 za r. b

Następnie, przy porównywaniu wielkości kilku tartaków, należy brać pod uwagę cały szereg warunków, które w żadnym wypadku nie mogą być określone ilością ustawionych na tartaku ram. Do warunków tych zalicza się jeszcze: stopień obróbki przecieranego przez tartak surowca (nieobrzynany, na pół obrzynany, czysto obrzynany i heblowany materjał), stopień wykorzystania odpadków tartaków (tak zwana drobna wyróbka), stopień różnorodności wyrobionych sortymentów, wielkość składów surowca i materjałów obrobionych, mających nie jednakowe znaczenie w różnych wypadkach tak pod względem wartości ich budowy jak i gospodarstwa tartaku.

Jeżeli ilość ram określała do pewnego stopnia wielkość składów tartacznych, to w każdym razie nie dawała ona wyobrażenia o wielkości całego tartaku, jako przedsiębiorstwa w całości, ze wszystkiemi jego dalszemi fazami obróbki i surowcowym i towarowym składem.

Jeżeli zaś do pojęcia o wielkości tartaku dołączyć ogólną objętość przedsiębiorstwa w całości, to dla zbliżonego porównawczego określenia wielkości tartaku należy brać nie ilość posiadanych w nim ram, a wielkość jego rocznej produkcji, a najlepiej—ilość zużytego w ciągu roku surowca.

Dla ściślejszego określenia wielkości tartaku konieczne będą również i dodatkowe dane, jak organizacja pracy (ilość zmian) ilość, nazwa i objętość mieszczących się w tartaku drzewo-obróbczych procesów, system urządzeń, wielkość i specjalne cechy składów, przeznaczonych na surowiec i gotowe wyroby oraz jakość (gatunki i wymiary surowca i wyrobionych sortymentów.)

(Dokończenie nastąpi).

Rezolucja walnego zebrania

Radomskiego Oddziału Związku Zaw. Leśników Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 18-go listopada 1928 r.

Wobec kursujących wśród Administr. Lasów Państwowych wiadomości o projektowanem głębokiem przeobrażeniu służby leśnej, zmierzającem ku przełożeniu zadań ochrony z instytutu gajowych na inne organa, sformowanie których, ma stanowić zadanie kilku zaledwie najbliższych lat i ku zupełnemu skasowaniu instytutu gajowych. Walne zebranie po przeprowadzeniu w tym przedmiocie dyskusji stwierdza:

a) Instytut gajowych Lasów Państwowych w ciągu swego istnienia okazał dużą żywotność i zdolność do doskonalenia się i postępowego rozwoju oraz przystosowania się do wszelkich wymagań gospodarczych.

b) Zespół gajowych w ogromnej swej większości formuje się ze sfer miejscowego stanu wiejskiego, stanowiącego najliczniejszą w narodzie klasę społeczną, posiadającą tradycyjnie z ojców i dziadów nabyte cechy, pojęcia i wierzenia ludu polskiego oraz dziedzicznie w nim żyjącą znajomość przyrody kraju i umiejętność przystosowania do jej wymagań tak własnego trybu życiowego jak i czynności i umiejętności gospodarczych. Te cechy miejscowego ludu wiejskiego zespół gajowych wnosi w dziedzinę służby leśnej, przez co do sfery administracji leśnej znajduje dostęp pierwiastek ludowy. Usunięcie go z tej sfery byłoby równoznaczne z jej wynarodowieniem, ponieważ napływowy, wędrowny, subjektynie i etnograficznie mniej jednolity zespół urzędnrczy pod działaniem różnorodnych wpływów, na jakie jest w procesie formowania się wystawiony, przeobraża się zawsze i wszędzie w zespół o cechach różnorodnych, ludowym warstwom mniej pokrewnych, poniekąd kosmopolitycznych.

Lasy polskie pochłaniają masę pracy ludzkiej przy ich hodowli, eksploatacji, przeróbce, transporcie, zbiorze płodów, ochronie od ognia i wszelkich innych przyrodzonych niszczycieli i cały ogrom tej pracy dostarcza się lasom przez nasz miejscowy lud wiejski, tak odmienny i tak jeszcze dalece różniący się od swej inteligencji i zespołu urzędniczego, które go często nie rozumieją i porozumieć się z nim nie umieją. Styczność z tą ludową siłą pracowniczą, a w dużej mierze i z masą użytkowników lasu potrzebuje obecności wśród administracji lasów tego właśnie pokrewnego jej duchem i tradycją pierwiastka ludowego, którym ona rozporządza w postaci zespołu gajowych.

Ideowo instytut gajowych u nas symbolizuje sobą polski pierwiastek ludowy w administracji lasów państwowych i w tym charakterze obrona akcja o jego byt budzi się wszędzie, gdzie żyje myśl i troska o narodowy charakter administracji polskich lasów państwowych; bez tego pierwiastka administracja lasów państwowych stała by się z biegiem czasu ludowi polskiemu obca względem niego głucha i niema, nieumiejąca z nim się porozumieć i przybrałaby ckarakter zbliżony do okupacji.

c) Pod względem znajomości terenów leśnych i umiejętności śledzenia i wykrywania szkodników leśnych Instytut gajowych góruje nad wszelkimi innymi organami służby leśnej. Gajowi, z ojców i dziadów obyci z lasem, znający najgłębsze tajniki ostępów leśnych i okoliczną ludność, w razie objęcia terenów leśnych przez działania wojenne, mogą dla wywiadu wojskowego dać najbardziej szczegółową charakterystykę terenów i z niezrównaną biegłością wskazać mu nieomylnie najbardziej ukryte kierunki komunikacyjne i pod tym względem są oni niezastąpieni, co posiada wartość wyjątkową wobec faktu, że lasy stanowią niemal jedyną polską twierdzę naturalną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWOZDANIA HANDLOWE.

RYNKI KRAJOWE.

Wyniki sprzedaży drewna użytkowego i opałowego w nadleśnictwach państwowych.

Nadleśnictwo Państwowe Grabowno D. L. P. Bydgoszcz.

Licytacja w dniu 12. listopada 1928 r.

Brzoza III kl.	za m3	35 29	zł
Sosna II kl.	za m3	60.71	„
„ III „	„	50.00	„
„ IV „	„	40.74	„
„ kopalniaki I kl.	„	19.05	„
„ „ II „	„	18.46	„
„ szczapy użytkowe II kl.	za mp.	20.00	„

Nadleśnictwo Państwowe Bartodzieje D. L. P. Bydgoszcz.

Licytacja w dniu 26. listopada 1928 r.

Sosna II kl.	za m3	54.03	zł
„ III „	„	44.06	„
„ IV „	„	34.05	„
„ szczapy opałowe	za mp.	12.14	„
„ wałki „	„	10.03	„

Nadleśnictwo Państwowe Stronno D. L. P. Bydgoszcz.

Licytacja w dniu 26. listopada 1928 r.

Dąb szczapy opałowe	za mp.	16.85	zł
„ wałki „	„	12.71	„
Brzoza szczapy „	„	14.14	„
Sosna † II kl	za m3	48.59	„
„ † III „	„	41.64	„
„ szczapy opałowe	za mp.	14.78	„
„ wałki „	„	10.83	„

Notowania oficjalnej Giełdy Zbożowej w Poznaniu:

Cena za 100 kg. netto franco stacja załad., ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa.

dnia 28. 11. 1928 r., na żyto: 34.50—35.00 zł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Niemcy. W Prusach wysokość tranzakcji za mies. październik w lasach państwowych, prywatnych i komunalnych, osięgnęła w dziale dłużyc sosnowych 160 proc. w porówn. z wrześniem; w dziale dłużyc świerkowych — 25 proc., kopalniakami zaś — do 217 proc.

Również obroty papierówką wykazały znaczny wzrost. Jak podaje statystyka odnośnych trazakcji, w październiku sprzedano ogółem: (w nawiasach dane za wrzesień)

dłużyce sosnowe . . .	45.009	(17.380)	fstm
„ świerkowe . .	37.874	(30.287)	„
„ dębowe . . .	3.410	(996)	„
drewno na podkłady .	3.650	(—)	„
kopalniaki	102.517	(32.290)	„
papierówka	18.254	(2.982)	„
Razem:	210.714	(83.935)	fstm.

Rumunja. W pierwszem półroczu 1928 r. wywieziono przez port w G a l a c u drewna łącznej ilości 303,434 m sz. wartości około 482 milj. lei, co pod wzgl. ilości przedstawia prawie połowę ogólnego tonażu, wywożonego przez ten port. Głównym odbiorcą był Egipt, który sprowadził 69,669 m sz. drewna różnego rodzaju wartości 113,6 milj. lei. Rynek niemiecki obesłano tylko 1326 m sz., a to dlatego, że przeważna część eksportowanego drewna odchodzi drogą kolejową, tranzytem.

Rosja. Trust „Siewzaples" przewiduje w programie gospodarczym na 1929 r. zwiększenie eksportu materjałów tartych.

Po raz pierwszy eksport obrobionego drewna pochodzenia rosyjskiego ma skierować się do Australji, południ. Ameryki, oraz do północnej i południowej Afryki. Wzmożenie wywozu przewiduje się w wysokości 40 proc. przez uruchomienie dwuch nowych tartaków w północno-zachodnich okolicach kraju.

KOMUNIKAT
Izby Przemysłowo - handlowej w Poznaniu.

Wobec często zachodzących wypadków zatrzymywania wzgl. zwracania zagranicę przez Urzędy Celne importowanych towarów reglamentowanych wskutek braku potrzebnych pozwoleń przywozu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przestrzega importerów przed sprowadzaniem towarów reglamentowanych bez pozwoleń przywozu. Celem uniknięcia wszelkich, mogących powstać z tego tytułu kosztów i przykrości Izba Przemysłowo-Handlowa radzi zainteresowanym zasięgnąć w Izbie odpowiednich informacji p r z e d s p r o w a d z e n i e m t o w a r u z zagranicy — szczególniej z Niemiec.

Zwraca się uwagę, że przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie pozwoleń przywozu Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie uwzględnia faktów dokonanych.

RÓŻNE.

WILNO PRZYGOTOWUJE SIĘ ENERGICZNIE DO WZIĘCIA UDZIAŁU W P.W.K.

Na posiedzeniu Komitetu Wileńskiego dla spraw P.W.K., które odbyło się w dniach ostatnich p. Dworakowski przedłożył sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań, omawiając prace prowadzone w sekcjach: samorządowej, przemysłowej, kultury i sztuki, opieki społecznej, turystycznej, i kobiecej.

Sekcja samorządowa poczyniła już np. daleko idące przygotowania między innemi ustalono sposób sfinansowania tego działu wystawy. Dotychczas na ten cel przeznaczyły powiaty: Brasławski — 5320 zł, Dziśnieński — 6480 zł, Oszmiański — 4000,

Notowania dewiz z dnia 29. listopada 1928 r.

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w zł	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . .	8	—	100 zł	—	57.88	47.10	43.26	—	—	—	58.20	79.84
Poznań . . .	8	—	100 zł	—	—	47.125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . .	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.30	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	123.014	—	20.325	—	609.—	—	123.73	169.40
Belgja	4	123,94	100 belg.	123.93	—	58.26	34.888	—	356.—	—	72.20	98.73
Bukareszt . .	6	172,—	100 l.	—	—	2.515	806	—	—	—	3.12	4.26
Budapeszt . .	7	155,90	100 pengo	—	—	73.06	27.82	—	—	—	90.53	123.82
Holandja . . .	4½	358,31	100 gld. hol.	—	—	168.31	12.07.62	—	1027.—	—	208.55	285.16
Kopenhaga . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	111.76	18.191	—	—	—	138.40	189.30
Londyn . .	4½	43,38	1 funt szterl.	43.25	25 00	20.333	—	—	124.09	—	25.18	34.445
Nowy York . .	5	8,9141	1 dolar	8.90	—	4.19.05	4.85.15	—	25.58	—	5.19.00	709.75
Paryż	3½	172,—	100 fr. franc.	34.86	—	16.385	124.07	—	—	—	20.30	27.74
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	—	12.419	163.75	—	75.90	—	15.39	21.02
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.74	—	21.95	92.58	—	134.—	—	27.20	37.20
Szwajcarja . .	3½	172,—	100 fr. szwajc.	171.80	—	80.74	25.18	—	492.—	—	—	136.75
Sztokholm . .	4½	238,88	100 k. szw.	—	—	111.99	18.153	—	685.—	—	138.80	189.70
Wiedeń . .	6½	125,43	100 szyling	125.34	—	58.915	34.51	—	—	—	73.00	—

Mołodeczański — 2405 zł. Wilejski — 5550, Wileńsko-Trocki — 8130, Święciański — 4605, Postawski — 5440 i Wilno — 42070 zł. Część należności sejmiki już wpłaciły.

Sekcja przemysłowa wileńska weźmie udział w wystawie przez wystawienie eksponatów drzewa. W sekcji kobiecej również wre praca. Z wyjaśnień udzielonych przez p. dra. Górskiego wynika, że przedstawiciele wileńszczyzny przywiązują pewną wagę do regionalności swego pokazu, uwydatniając ją silnie, ponieważ idzie o to aby w oczach zagranicy ten regionalizm nie wyglądał na jakiś separatyzm, przeto nie należy go podkreślać co przecież da się doskonale pogodzić z uwydatnieniem cech charakterystycznych wileńszczyzny.

KALENDARZ TERMINOWY

SPRZEDAŻY DREWNA ZARZĄDÓW LEŚNYCH,

ogłaszających swe sprzedaże w Rynku Drzewnym.

S. = Submisja
L. = Licytacja
W. = Z wolnej ręki

Termin dnia	godz.	Miejscowość (lokal sprzedaży)	w. = Województwo d. = Dyrekcja Lasów Państw.	Rodzaj drewna	klasa	Dłużyce sztuk	Dłużyce m³	Kopalniaki i inne użytkowe m³	Kopalniaki i inne użytkowe mp.	Drewno opałowe mp.	Bliższe szczeg. Nr. W R.D.	Bliższe szczeg. Nr. ogłoszenie	Rodz. sprz.	Uwagi
1. XII. 28.		P. N. Osiek (kancelarja)	d.- bydgoska								129	1409	S	na 2111 mp. trzebionki cienkiej, 250 mp. trzebionki grub.
3. XII. 28.	11^{00}	P. N. Leszyce (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-IV	861	636,39				131	1429	S	
	12^{00}	P. N. Margonin Wieś (kancelarja)	d. - pozn.	sosna	II-IV	441	190,40	615,75			132	1445	S	
	12^{00}	D. L. P. Radom (kancelarja)	d. - radom.	sosna			1446,05				132	1444	S	
4. XII. 28.	10^{00}	P. N Kostkowo (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-II	1754	3048,—				131	1439	S	
	11^{00}	P. N. Osie (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-IV	1629	1425,72	128,18			131	1430	S	
		D. L. P. Wilno (kancelarja)	d. - wileńska	sosna			5000,—				133		S	
5. XII. 28.	11^{00}	P. N. Bydgoszcz (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-IV	1910	1681,24	80,20			131	1432	S	
	12^{00}	Urząd Skarbowy w Starogardzie (tartak w Łążku)	w. - pom.								130	1426	L	na 203 m3 materjału drzewnego różnych sortymentów
	13^{00}	Państw. Bank Rolny oddział w Grudziądzu (kancelarja)	w. - pom.				4900,—				130	1427	S	drzewostan liściasty na pow. około 60 ha
		Książęce Nadl. Strugi (kancelarja)	w. - pozn.	sosna			12150,—	2000—			131	1435	S	
6. XII. 28.	12^{00}	P. N. Trzebciny (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-III		5746,63				133	1454	S	
		Wydz. Pow. Śrem (Szosa Czempin Śrem)	w. - pozn.								134	1476	L	na 100 szt. drzewa użytk. i opał. na pniu
7. XII. 28.	10	P. N. Darzlubie (kancelarja)	d. - toruńska	dąb buk sosna grab	I-V I-IV I-IV II-IV	435 272 420 12	465,98 118,33 808,39 2,72				133	1457	S	
	11^{00}	P. N. Różanna (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-IV	1194	1390,17				133	1455	S	
10. XII. 28.	9^{00}	P. N. Lipusz (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-IV	735	782,46				131	1437	S	
	11^{00}	P. N. Kąty (kancelarja)	d. - pozn.	sosna	I-IV	1190	950,25				134	1473	S	w tem † 124 szt. 113,96 m³
	12^{00}	P. N. Drewniaczki (kancelarja)	d. - toruńska	sosna dąb	I-IV I-V	2922 66	2943,18 32,45				134	1468	S	
11. XII. 28.	11^{00}	P. N. Pelplin (kancelarja)	d. - toruńska	sosna buk	I-IV I-III	2490 227	3005,13 192,67				134	1469	S	
12. XII. 28.	11^{00}	P. N. Łąkorz (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-IV	3459	4730,91				134	1472	S	
13. XII. 28.	11^{00}	P. N. Uścilug (kancelarja)	d. - łucka								133	1464	S	na 691 szt. podkład. dęb., 1016 szt. podkł. sosn. rozjezdnice dęb. 200 szt., rozj. sos. 729 szt.
17. XII. 28.	10^{00}	P. N Narewkowskie (kancelarja)	d. - białow.	sosna dąb świerk lipa			177,70 3,36			139,30 1683,62 571,60 96,10	134	1478	L	i klepki dęb. 299,61 szt. bindry dębow. 13763,71 cali
	11^{00}	D. L. P. Łuck (kancelarja)	d. - łucka								134	1470	S	na 34,500 m3 drzewa użytk. i opałowego na pniu

Redaktor odpowiedzialny za dział Rynku Budowlanego inż. Marjan Andrzejewski, za dział Rynku Drzewnego, ogłoszeń i administrację wydawnictwa Edmund Bartz.

Państwowe Nadleśnictwo ŚWIT

poczta i powiat Tuchola 1486

sprzeda w drodze submisji w dniu **12. grudnia 1928 r.** drewno użytkowe sosnowe z cięć roku gospodarczego 1928/29.

Los Nr. 1. Leśnictwo Skrajna oddział 189a — sztuk 495 dłużyc sosnowych i to: 7.27 m³ I kl. 219 12, II kl. 315.04, III kl. i 45 01, IV kl. Razem 586.44 m³.
Odległość od stacji Cekcyn 4 klm.

Los Nr. 2. Leśnictwo Świt oddział 181b — sztuk 410 dłużyc sosnowych i to: 27.66 m³ I kl. 201.78, II kl. 178.43, III kl i 23.47, IV kl. Razem 434 34 m³.
Odległość od spławu Brdy szosą 7 klm.

Drobne różnice w wyżej podanej masie zastrzega się.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja drewna" należy nadesłać do Nadleśnictwa do dnia **12. XII. 1928 r.** godz. 11-tej. Otwarcie ofert nastąpi w obecności ewentl. przybyłych oferentów o godz. 12-tej.

Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu, które są do przejrzenia w biurze Nadleśnictwa i w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Oferty nie odpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

Nadleśniczy Państwowy.

PRZETARG.

Na sprzedaż 1.235.52 m³ drewna użytkowego sosnowego, 8.822.99 m³ drewna użytkowego jodłowego, 316.16 m³ drewna dębowego 333.72 m³ drewna użytkowego bukowego i 71 m³ drewna użytkowego brzozowego z Nadleśnictwa Samsonów odbędzie się dnia **18-go grudnia 1928 r.** o godzinie 12-tej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu przy ul. Lubelskiej 53.

Drewno znajduje się na zrębach odległych od st. kol. Kielce Zagnansk od 1 do 12 klm.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu oraz Nadleśnictwo Samsonów.

1489 **Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu.**

OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Słonimski w Słonimie ogłasza na dzień **20. grudnia 1928 r.** przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż 2153 m. p. papierówki świerkowe j loco las, wyrobionej z cięć pohuraganowych.

1488 **Nadleśnictwo Słonimskie.**

Słonim dn. 22. XI. 1928 r.

Państwowe Nadleśn. Bydgoszcz

w Bydgoszczy ul. 3 Maja 10

sprzeda w drodze pisemnego przetargu (submisji) w dniu 15. grudnia 1928 r drewno użytkowe sosnowe z cięć r. gospod. 1928/29.

Los 1. Leśnictwo Trzciniec, oddz. 114a, 400 sztuk dłużyc sosn. o masie 617,21 m3, w tem I kl. 124,29 m3, II kl. 375,24 m3, III kl. 117,02 m3, IV kl. 0,66 m3.
Odległość od stacji kolejowej Trzciniec 1 km.

Los 2. Leśnictwo Trzciniec, oddz. 114a, 400 sztuk dłużyc sosn. o masie 698,45 m3, w tem I kl. 222,18 m3, II kl. 389,49 m3, III kl. 86,67 m3, IV kl. 0,11 m3.
Odległość od stacji kolejowej Trzciniec 1 km.

Los 3. Leśnictwo Trzciniec, oddz. 114a, 201 sztuk dłużyc sosn. o masie 447,51 m3, w tem I kl. 277,78 m3, II kl. 157,04 m3, III kl. 12,50 m3, IV kl. 0,19 m3.
Odległość od stacji kolejowej Trzciniec 1 km.

Los 4. Leśnictwo Przyjezierze, oddz. 123b, 396 sztuk dłużyc sosn. o masie 497,50 m3, w tem I kl. 86,20 m3, II kl. 239,05 m3, III kl. 168,78 m3, IV kl. 3,47 m3.
Odległość od stacji kolejowej Jasiniec-Białebłota 0,5 km.

Los 5. Leśnictwo Przyjezierze, oddz. 123b, 538 sztuk dłużyc sosn. o masie 451,06 m3, w tem I kl. 30,66 m3, II kl. 155,15 m3, III kl. 233,93 m3, IV kl. 30,32 m3.
Odległość od stacji kolejowej Jasiniec-Białebłota 0,5 km.

Pisemne oferty z napisem „SUBMISJA" w zalakowanych kopertach należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia **15. grudnia 1928 r.** godz. 11-ej, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu (submisji), które są do przejrzenia w D. L. P. w Bydgoszczy i w Nadleśnictwach. Małe różnice w masie zastrzega się.

Oferty nie odpowiadające warunkom, nie będą uwzględnione.

1487 **Nadleśniczy Państwowy.**

UNIA TOW. AKC.

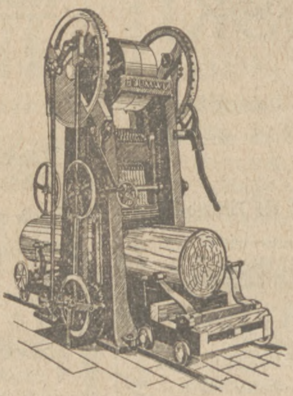
Zjednoczone Fabryki Maszyn

oddz. **C. BLUMWE i SYN**

BYDGOSZCZ

✦

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie
Na żądanie wizyty inżynierów!



TRAKI

SPŁATY DŁUGOTERMINOWE.

Najnowszej konstrukcji
Najwyższej wydajności
Do 100 m^3 dziennie

WSZELKIE MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA 275

Kierownik tartaku

z długoletnią praktyką i dobremi poleceniami, dobry fachowiec **poszukuje posady.** Warunki według umowy. Zgłoszenia do Adm. Rynku Drzewn. pod „Egzystencja". 1481

DRZEWO OPAŁOWE

w każdej ilości, po cenach konkurencyjnych **dostarcza** 1451

Fr. F. BYDŁOWSKI - Poznań
Małeckiego 15, telef. 6237

Iglaste drewno kopalniane

według naszych rozmiarów porznięte franko niem.-pols. granica **kupuje** 964

Holzhandlung Klapheck, G. m. b. H.
Oberhausen Rhld.

Dostarczamy 847

w ładunkach wagonow.

materjały budowlane stolarskie i kołodziejskie we wszelkich grubościach

deski i bale sosnowe
„ „ dębowe
„ „ bukowe
„ „ jesionowe
„ „ brzozowe
„ „ klonowe
„ „ grabowe itd.

Mamy też wyżej wymienione materjały suche stale na składzie. Przyjmujemy również zamówienia na dostawy dla większych budowli, fabryk mebli i maszyn podług podanych rozmiarów. Na życzenie służymy odpowiednimi ofertami.

„HURTOWNIA DRZEWA" T. z o. p.
Poznań
ul. Strzelecka 15
Telefon 2014

Submisja na drewno użytkowe.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno,

poczta i stacja kolej. Kowalewo, powiat Wąbrzeźno

sprzeda na ogólnych warunkach sprzedaży drewna wyrobionego, obowiązujących w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, następujące drewno użytkowe z roku gospodarczego 1928/29.

Los 1. W leśnictwie Strębaczno, oddział 5b — sztuk 1288 dłużyc sosn. o masie 588.56 m3, w tem I kl. 4.45 m., II kl. 63.41 m3, III kl. 408.85 m3. IV kl. 111.85 m3.
Odległość od st. kol, Kowalewo — Miasto 10 klm. od st. kol. Chełmoniec 8 klm. od bindugi przy rzece Drwęcy 1 km.

Los 2. W leśnictwie Strębaczno, oddz. 7b Nr. drewna 1—800 sztuk 800 dłużyc sosn. o masie 544.74 m3, w tem I kl. 13.73 m3, II kl. 159 99 m3, III kl. 327.79 m3, IV kl. 43.23 m3.
Odległość od st. kol. Kowalewo — Miasto 10 klm. od stacji Chełmoniec 8 klm. od bindugi przy rzece Drwęcy 2 klm.

Los 3. W leśnictwie Strębaczno, oddz. 7b Nr. drewna 801 — 1478 szt. 678 dłużyc sosn. o masie 357.51 m3, w tem I kl. 1.20 m3, II kl. 54.75 m3, III kl. 259.66 m3, IV kl. 41.90 m3.
Odległość od stacji kol. i rzeki Drwęcy jak przy losie nr. 2.

Los 4. W leśnictwie Kępa, oddz. 16a—sztuk 281 dłużyc sosn. o masie 272.03 m3, w tem I kl. 13.93 m3 zdr. + 3.19 m3, chor., II kl. 99.29 m3 zdrow. + 13.49 m3 chor., III kl. 128 53 m3 zdrow. + 8.37 m3 chor., IV kl. 5.23 m3.
Odległość od st. kol. Turzno 10 klm od bindugi przy rzece Drwęcy 2 klm.

Pisemne oferty z napisem „Submisja na drewno użytkowe" należy nadesłać do Nadleśnictwa do dnia **10 grudnia 1928 r.** godz. 12, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferenci, biorący udział w Submisji winni złożyć w kasie Nadleśnictwa wadjum w wysokości 5% oferowanej ceny kupna przed otwarciem ofert.

Bliższych wyjaśnień co do warunków sprzedaży udziela Nadleśnictwo. 1482 **Nadleśniczy.**

Zakupujemy stale za gotówkę 1479

kopalniaki sosnowe

świeżego cięcia od 8—22 cm w czubku

Pisemne oferty proszę skierować pod:

Firma **Robert Dupuis, Poznań** Młyńska 2[II]

Telefon nr. 1370 - Telegr. Dupuis Poznań.

KUPUJE I SPRZEDAJE

materjał stolarski budowlany i dla kołodzieji w stanie tartym i okrągłym, z iglastego i liściastego drzewa każdego rodzaju.

LEON ŻUROWSKI

Skład drzewa i obróbka POZNAŃ, ul. Raczyńskich 3/4.
przy placu Bernardyńskim. Telefon 10-87. 522

Mam do sprzedania około 700 sztuk 1480

STARODRZEWIA SOSNOW.

na pniu, w czem około 30%, bloków. Oferty z ofiarowaną ceną proszę nadsyłać pod adresem **Dom. Michałki** p. Wysokie Mazowieckie, skrz. p. Nr. 5.

Antoni Moczulski

Kupuję

topole okrągłe

w mniejszych i większych partjach. Zgłoszenia do Administr. Rynku Drzewnego pod **938.**

DESKI i BLOCHY

sosnowe odziomkowe i czubkowe **niesówkowe**
dębowe, grabowe,
bukowe, jesionowe,
klonowe, brzostowe,
brzozowe, olchowe,
deski podłogowe,
kantówki, łaty,
szalówki, deski obrzynane oraz wszelkie inne materjały drzewne

734

poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Kaź. Gorgolewski i Ska
Skład drzewa
Poznań
ulica Mostowa nr. 17a

C. ALBRECHT

BYDGOSZCZ
Kordeckiego 28. Tel. 347.

Handel drzewny
kupuje i sprzedaje

wszelkie gat. drzewa użytk.

załatwia wszelkie tranzakcje w zakres handlu drzewem oraz lasami wchodzące. 1320

Czcionkami Drukarni Rynku Drzewnego T. z o. p. Poznań ulica Wielkie Garbary nr. 20.